

DOBROŚLAW BAGIŃSKI

ur. 1952; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	przełom 1989 roku, Bagiński Dobrosław (1952-)

Po prostu godziny się liczyły

Irenka [Nawrot] w zasadzie była jedyną osobą, która mi pomogła, w tym sensie, że wymyśliła ten plakat [„Tobie się uda”] i go zrealizowała, a pozostałe rzeczy to ja robiłem. Wiedziałem po prostu jedną rzecz. Jak ja zacząłem organizować sobie pomocników, to po prostu to wszystko się wyłoży. Bo ludzie są nieodpowiedzialni. Niejedną rzecz organizowałem w życiu, to wiem, że jak już jest nóż na gardle, to nie ufaj nikomu, rób sam. Bo ty wiesz po prostu co zrobić, kiedy musisz dokonywać redukcji na przykład. To nie wyjdzie, to nie wyjdzie, to nie wyjdzie, ale to i to musi wyjść. Natomiast jak ja powierzę komuś ważne zadanie, a zadań jest osiem, to on myśli, że [tylko] jedna ósma wypadnie jeśli on nawali. Ale może to właśnie [jest] to jedno zadanie, które nie mogło wypaść? To w każdym managementie to jest. Zresztą jak telewizją kierowałem, to też tym się kierowałem rozdając zadania różne. U mnie moi zastępcy mieli uprawnienia niebywałe w stosunku do tego, co przedtem było i potem. I mieli zakresy obowiązków, samodzielność decyzji. Tylko ważne było, żeby je podzielić w taki sposób, żeby nie było tak, że pewien element wypadnie i to jest ten element, który na przykład łączy wszystkie inne. I tam już nie było czasu, ja dlatego wolałem sam przywieźć ciężarówką plakaty niż szukać, organizować kto mi to przywiezie. Po prostu godziny się liczyły. Moją odpowiedzialnością było przygotować to do kolportażu.

Data i miejsce nagrania	2013-10-16, Jakubowice Konińskie
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Downar
Redakcja	Dominik Smaga
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"